

Globaliści zmienili nazwę ESG na „kapitalizm interesariuszy”

9 września 2023

W lipcu ubiegłego roku, gdy szum wokół pandemii COVID-19 w końcu wygasał, natknąłem się na wideo promujące ledwo nagłośniony projekt o nazwie „Rada na rzecz Kapitalizmu Integracyjnego”.



Grupa, na czele której stoi Lynn Forester de Rothschild, jest kulminacją dziesięcioleci różnych programów globalistycznych połączonych w celu przedstawienia ostatecznego dowodu spisku. Pamiętasz, jak ludzie mówili, że globalne zarządzanie przez elity to paranoiczne urojenia? Cóż, teraz to otwarcie potwierdzony fakt.

CIC jest ściśle powiązana z instytucjami takimi jak Światowe Forum Ekonomiczne (WEF), Organizacja Narodów Zjednoczonych i Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), ale jest to przede wszystkim próba ściślejszego powiązania wszystkich tych organizacji ze światem korporacji w otwartym pokazie współpracy. Grupa forsuje rozprzestrzenianie się tego, co nazywa „kapitalizmem interesariuszy”. Jest to pogląd, że międzynarodowe korporacje są zobowiązane do angażowania się w inżynierię społeczną. Jest to inny sposób powiedzenia, że korporacje są zobowiązane do manipulowania obywatelami i rządami za pomocą kar i nagród ekonomicznych.

Byliśmy świadkami tego programu w akcji podczas blokad covidowych i pośpiechu we wdrażaniu paszportów szczepionek. Wysiłki te byłyby niemożliwe bez współpracy dużych sieci korporacyjnych z rządami krajowymi. Na szczęście strategia ta

zawiodła, ponieważ lokalne rządy i społeczeństwo stawiały opór.

Byliśmy również świadkami kapitalizmu interesariuszy, który przejawiał się w dążeniu do wprowadzenia wytycznych dotyczących ochrony środowiska, spraw społecznych i ładu korporacyjnego (ESG) wśród największych firm. Większość czytelników jest prawdopodobnie już zaznajomiona z ESG, ale należy pamiętać, że opinia publiczna była nieświadoma tej terminologii aż do ostatnich dwóch lat. Globaliści opracowują zasady ESG od 2005 roku.

Jak zauważa Klaus Schwab z WEF w swojej książce „Stakeholder Capitalism”: „Najważniejszą cechą dzisiejszego modelu interesariuszy jest to, że stawka naszego systemu jest teraz wyraźniej globalna. Gospodarki, społeczeństwa i środowisko są obecnie ze sobą ściślej powiązane niż 50 lat temu. Model, który tu prezentujemy, ma zatem charakter globalny, podobnie jak dwaj główni interesariusze. [...]. To, co kiedyś było postrzegane jako efekty zewnętrzne w krajowej polityce gospodarczej i indywidualnych decyzjach korporacyjnych, teraz będzie musiało zostać włączone lub zinternalizowane w działaniach każdego rządu, firmy, społeczności i jednostki. Planeta jest zatem centrum globalnego systemu gospodarczego, a jej zdrowie powinno być optymalizowane w decyzjach podejmowanych przez wszystkich innych interesariuszy”.

Marchewka i kij

ESG miało być narzędziem, które globaliści i rządy wykorzystają do zmuszenia firm do przyjęcia modelu kapitalizmu interesariuszy. Jest to rodzaj systemu kredytu społecznego, ale dla firm. Im wyższy wynik ESG firmy, tym większy dostęp do kapitału i pożyczek (łatwe pieniądze).

Nowoczesny ESG rozpoczął się w 2005 roku, początkowo koncentrując się na kontroli klimatu – wpływając na korporacje, aby uczestniczyły w rynku kredytów węglowych lub

musiały stawić czoła dodatkowemu opodatkowaniu. Ale do 2016 roku stało się czymś innym. ESG szeroko przyjęło politykę przebudzenia, w tym krytyczną teorię rasy, feminizm, ideologię trans, różne elementy marksizmu itp.

Było to nowoczesne ESG, którego wszyscy jesteśmy dziś świadomi. Była to próba zachęcenia świata biznesu do bombardowania ludności wiadomościami 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu, i to zadziało, w każdym razie przez jakiś czas.

Ujawnienie ESG jest być może jednym z największych triumfów alternatywnych mediów. Był to dowód na to, że „przebudzenie” naszej gospodarki i społeczeństwa nie było wynikiem jakiegoś oddolnego ruchu aktywistów lub naturalnej ewolucji cywilizacji. Nie, wszystko to było skutkiem konsekwencji działań korporacyjno-globalistycznych elit.

Jestem pewien, że Lynn Forester de Rothschild z pewnym rozczarowaniem przyznała się do porażki ESG podczas niedawnego szczytu G20 w Indiach. Chociaż, jak to zwykle bywa, Rothschild przyznała, że celem będzie zastąpienie terminu ESG czymś innym, o czym opinia publiczna nie jest zbyt zaznajomiona, przy jednoczesnym kontynuowaniu wprowadzania społecznej oceny kredytowej dla firm jako sposobu na ich zdominowanie.

□

To typowe dla globalistów, że zmieniają markę swoich projektów za każdym razem, gdy zostaną zdemaskowani. Jest to jedynie sposób na zmylenie opinii publicznej. Nie sądzę jednak, aby ta taktyka już działała. Naukowcy są zamknięci na politykę ESG, a zmiana nazwy nie pomoże establishmentowi uniknąć odkrycia intencji.

Globaliści przechodzą do defensywy

Chcę tutaj zaznaczyć, że w kręgach globalistów nastąpiła dramatyczna zmiana w kierunku postawy defensywnej, a nie ofensywnej, jaką zajmowali kilka lat temu. Najwyraźniej coś poszło nie tak podczas pandemii COVID-19. Jeszcze niedawno byli beczelni w swojej retoryce, zasadniczo przyznając się do zamiaru ustanowienia globalnego systemu autorytarnego. Teraz są onieśmieleni i znacznie ostrożniejsi w swoich wypowiedziach.

W związku z tym większość szczerych dyskusji na temat globalizmu nie toczy się już w oświadczeniach WEF, ani na spotkaniach w Davos. Prawdziwy program jest raczej omawiany na mniej znaczących wydarzeniach związanych ze zmianami klimatu, takich jak G20 w Indiach czy Szczyt Nowego Globalnego Paktu Finansowego w Paryżu. Są to wydarzenia, podczas których globaliści czują się coraz bardziej swobodni, by mówić o tym, czego naprawdę chcą.

Należy zwrócić uwagę na kolejną wypowiedź Lynn Rothschild na szczycie G20, która sugeruje, że „ustawa o redukcji inflacji” Bidena jest jednym z najlepszych sposobów zachęcania do kontroli klimatu.

To tylko potwierdza to, co już podejrzewaliśmy; ustawa o redukcji inflacji nie miała nic wspólnego z inflacją. Był to raczej sposób na przekierowanie funduszy podatników na dotacje rządowe na sielone energie i opodatkowanie emisji CO₂. Wyciąganie pieniędzy z kieszeni i przekazywanie ich korporacjom, które przestrzegają zasad ESG.

CIC chce dyktować globalne mandaty, które zmuszają firmy do przyjęcia polityki podobnej do ESG przy użyciu bilionów dolarów z funduszy klimatycznych (dokładnie 7 bilionów dolarów rocznie).

Pomyśl o tym w ten sposób...

Każda firma, która „zgłosi się na ochotnika” do korzystania z mniej wydajnych zielonych technologii i promowania ideologii klimatycznej, uzyska dostęp do funduszy rządowych – zostanie nagrodzona.

Każda firma, która odmówi realizacji planu, zostanie ostatecznie obciążona wysokimi podatkami i próbując konkurować ze swoimi dotowanymi konkurentami zostanie zmuszona do wycofania się z działalności.

Brzmi znajomo? To nie twoja wyobraźnia. Zasadniczo jest to wczesny etap globalnego komunistycznego-kolektywistycznego reżimu gospodarczego.

„Kapitalizm inkluzyny” to mistyfikacja

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Nie istnieje „kapitalizm inkluzyny”. Nie ma „kapitalizmu interesariuszy”. Nie ma „ESG”. Zmiana klimatu nie jest zagrożeniem egzystencjalnym. COVID-19 nigdy nie był tak poważny, jak chciano, abyś myślał.

Co te rzeczy mają ze sobą wspólnego? Wszystkie te kwestie stanowią zasłone dymną, sposób na odwrócenie uwagi społeczeństwa od pierwotnego zamiaru stworzenia całkowitej centralizacji w rękach kilku wybranych elit. Nagrodą dla nich jest przekonanie opinii publicznej do przyjęcia mikrozarządzania gospodarczego. O to właśnie chodziło w ESG. O to właśnie chodzi w kapitalizmie inkluzynym.

Globaliści chcą ręcznie wybierać zwycięzców i przegranych. Co gorsza, chcą wykorzystać twoje pieniądze do nagradzania wiernych i karania sceptyków. Ich celem jest zbudowanie globalnego panoptikonu gospodarczego, więzienia, w którym każda transakcja jest monitorowana, oceniana, autoryzowana lub odrzucana i (oczywiście) rejestrowana.

Cyfrowa waluta banku centralnego (CBDC) jest kluczowym kamieniem milowym na drodze do osiągnięcia tego celu. Wyobraź sobie, o ile łatwiejsze będzie to, gdy około 100 największych i najbardziej wpływowych korporacji na świecie będzie entuzjastycznie nastawionych do takiego rozwoju?

Zasadniczo jest to wczesny etap globalnego komunistycznego-kolektywistycznego reżimu gospodarczego.

„Kapitalizm inkluzywny” to mistyfikacja

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Cała prywatność w handlu zniknie, z wyjątkiem tych osób, które angażują się w barter, czarne rynki i transakcje oparte na towarach. Jest to jeden z głównych powodów, dla których globalne banki centralne uporczywie zabijały ideę zdrowego pieniądza, takiego jak fizyczne złoto i srebro, przez ostatnie 50 lat. Pamiętaj, że barter i czarne rynki są mniej więcej z definicji poza księgami. Nieopodatkowane, nieuregulowane i niemożliwe do wyśledzenia. Nie dajmy się jednak zwieść – to znacznie więcej niż tylko kwestia prywatności. Wdrożenie CBDC oznaczałoby również, że posiadanie pieniędzy i możliwość dokonywania transakcji, uczestniczenia w gospodarce, staną się przywilejami, a nie prawami.



Elity NWO tworzą pieniądź cyfrowy (CBDC), który wyłączy ci, gdy przekroczysz limit towarowy, limit CO2, termin ważności lub... będziesz niegrzeczny.

W komunistycznych Chinach korzystanie z płatności cyfrowych jest powiązane z systemem kredytu społecznego. Chcesz mieć dostęp do swoich kont czekowych i oszczędnościowych? Lepiej nie mów nic krytycznego o partii, bo możesz zostać zgłoszony przez sąsiada (lub nieznajomego) za pomocą funkcji tattletale na smartfonie. Pieniądże cyfrowe mogą zniknąć w ciągu kilku sekund. Chcesz odzyskać swoje pieniądze? Udowodnij, że jesteś „lojalny” wobec partii. Istnieje jednak wiele subtelnych poziomów między „praworządnym obywatelem” a „banitą”, a KPCh stale dostosowuje status finansowy swoich obywateli. Zły kredyt społeczny może oznaczać, że taksówki nawet się dla ciebie nie zatrzymają. Że nie możesz robić zakupów w ekskluzywnych sklepach. Nie jesteś wystarczająco zdrowy? Twój e-yuan nie pozwoli ci nawet kupić śmieciowego jedzenia w 7-11. Serio! Obywatel jest winny, dopóki nie udowodni się mu niewinności.

Gdy gospodarka zostanie zamknięta w ideologicznym więzieniu, a dostęp do prywatnego handlu może zostać zablokowany przez garstkę biurokratów współpracujących z korporacjami, establishment ma wtedy możliwość dyktowania nam, całemu społeczeństwu, zachowań, przekonań, zasad i moralności. Bo jeśli rząd ma moc decydowania o tym, czy ty i twoja rodzina będziecie jeść, czy głodować, to ma moc zmuszania was do robienia wszystkiego.

Właśnie dlatego posiadanie niemożliwych do zidentyfikowania, z natury cennych fizycznych metali szlachetnych ma kluczowe znaczenie dla wolności osobistej. Dziś, teraz, póki jeszcze możesz, zdywersyfikuj swoje oszczędności za pomocą alternatywnej formy pieniądza, która zawsze będzie akceptowana, bez żadnych wątpliwości, w dowolnym miejscu na świecie. Nie bez powodu globaliści nienawidzą złota i srebra. Są to praktycznie jedyne aktywa finansowe, które można posiadać „poza rachunkami”. Tak samo nie do wyśledzenia jak gotówka (oni też nienawidzą gotówki, ale nie tak bardzo), a co więcej, nie do sfałszowania, nie do zhakowania i wolne od ingerencji banków centralnych.

Walcz z globalistyczną agendą na każdym kroku. I upewnij się, że bez względu na wszystko, ty i twoi bliscy możecie przetrwać ich tyranię bez narażania swoich przekonań.

Autorstwo: [Brandon Smith](#)

Tłumaczenie automatyczne: [Deepl.com](#)

Źródło zagraniczne: [ZeroHedge.com](#)

Korekta i źródło polskie: [WolneMedia.net](#)